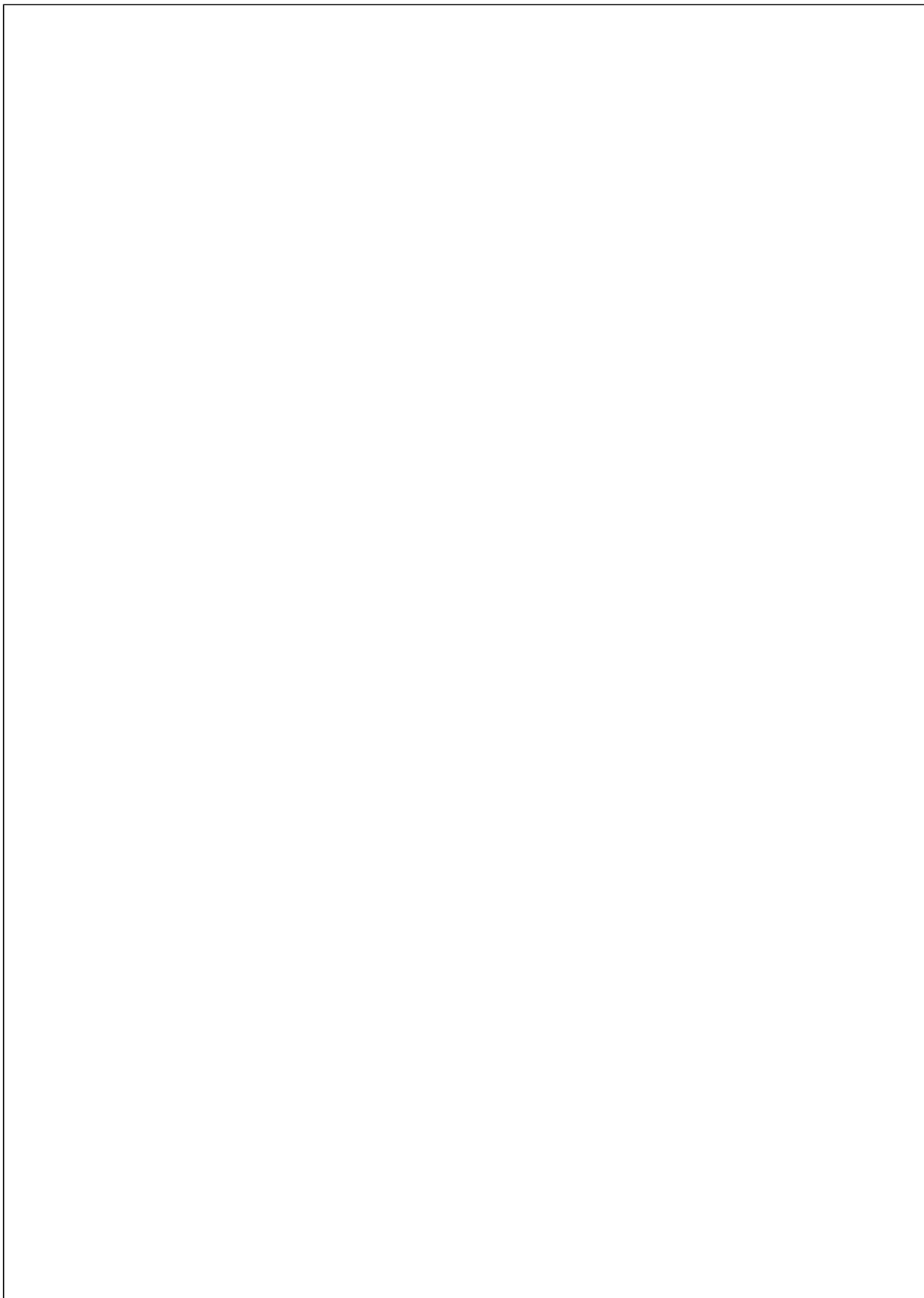


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/235451,Katarzyna-Adamow-Jak-z-filmu-Napad-na-VIII-Oddzial-Narodowego-Banku-Polskiego.html>
26.02.2026, 20:20



Katarzyna Adamów: Jak z filmu. Napad na VIII Oddział Narodowego Banku Polskiego

22 grudnia 1964 r., chwilę po godz. 18.30, oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej MO w Warszawie odebrał telefon od redaktora gazety „Kurier Polski”. Dziennikarz z okna redakcji obserwował niebywałą scenę, niczym z filmu gangsterskiego: na bank Narodowego Banku Polskiego przy ulicy Jasnej dokonano napadu.

22.12

[Gospodarka](#)

Tego dnia, około godziny 18.00, główna kasjerka NBP, Jadwiga Michałowska, spakowała do worka utarg pierwszej zmiany Centralnego Domu Towarowego przy ul. Kruczej w Warszawie i złożyła w kasie pancernej. Pół godziny później na rampie sklepu pojawił się samochód, do którego przeniesiono pieniądze. Konwój ruszył w kierunku VIII Oddziału NBP przy ul. Jasnej.

Błyskawiczna strzelanina

Około 18.35 samochód zatrzymał się przy krawężniku naprzeciwko głównego wejścia do banku. Z samochodu niemal równocześnie wysiedli dwaj konwojenci i kasjerka. Jeden z konwojentów, Stanisław Piętka, niósł utarg. Za nim podążał drugi – Zdzisław Skoczek. Konwój zamykała kasjerka. Nagle strażnik niosący pieniądze zderzył się w drzwiach banku z młodym mężczyzną, który niespodziewanie strzelił do niego z pistoletu, wyrwał mu worek z pieniędzmi i uciekł w stronę ulicy Hibnera (dziś Zgoda).

Piętka, ranny w klatkę piersiową, wpadł do holu głównego, wbiegł na piętro i upadł na klatce schodowej. W tym samym momencie świadkowie usłyszeli kolejne strzały. Inny napastnik strzelił do drugiego konwojenta, ze skutkiem (jak się okazało) śmiertelnym. Kasjerka ukryła się za samochodem, po chwili zaczęła krzyczeć.

Kierowca konwoju, Władysław Bogdalski, siedzący wciąż w samochodzie klaksonem zaczął dawać znać, że potrzebuje pomocy. Jeden z napastników oddał dwa strzały w kierunku samochodu, po czym obaj uciekli ulicą Hibnera.

Fiasko organów ścigania

Sprawcy doskonale przygotowali się do napadu. CDT był całkiem dobrze zaopatrzony, szczególnie w okresie przedświątecznym. Pieniądze z CDT przywożone były do banku 2 razy dziennie, o stałych porach, oznakowanymi samochodami. Na workach przyczepiano kartkę z informacją o zebranej kwocie, czasem nawet publikowano notatkę w prasie. Utag z 22 grudnia wyniósł 1 336 500 zł.

Przestępcy znali okolicę i dobrze dobrali miejsce ataku. W tym rejonie Śródmieścia Warszawy nie mieszkali funkcjonariusze SB i MO. Dookoła banku była spora ilość niewielkich uliczek i wąskich przesmyków, a w okolicy trwała budowa Domów Towarowych Centrum. Napastnicy byli sprawni fizycznie i doskonale posługiwali się bronią, co śledczy wiązali z grupą, która mogła przejść przeszkolenie wojskowe, działać w organizacji konspiracyjnej lub przestępczej bądź służyć

w jednostkach specjalnych.

[Czytaj artykuł Katarzyny Adamów *Jak z filmu. Napad na VIII Oddział Narodowego Banku Polskiego* na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Gospodarka

Artykuł